

40 I CZTERY

DWUTYGODNIK
ALEKSANDROWA 2



M.G.R.
Aleksandra
Łódzka
-Pierwsza-

Rok V

Nr 13, 14 (88, 89)

2 lipca 1995r.

Cena 0,50 zł (5.000 zł)

Nareszcie wakacje!



XII SESJA RADY MIEJSKIEJ

28 czerwca po raz dwunasty obradowała Rada Miejska Aleksandrowa Łódzkiego. Na wstępie tradycyjnie wyłoniony został sekretarz obrad, komisja uchwał i wniosków oraz przyjęto protokół z poprzedniej sesji. W dalszej kolejności Burmistrz K. Czajkowski przedstawił Radzie sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w okresie od ostatniej sesji do dnia 22 czerwca.

W kolejnym punkcie obrad radni zgłaszali swe zapytania i interpelacje. Głos zabrało sporo osób. Radny J. Burski interpelował w sprawie uporządkowania przejścia w okolicach budynku starego banku - piasek, który tam leży utrudnia poruszanie się pieszych. Radny Z. Walczyk wprowadził Radę w sprawę remontu Szkoły Podstawowej nr 4. Szczegółowej informacji na ten temat udzieliła obecna na sali T. Szadkowska - dyrektor "czwórki". Trwają w tej chwili prace, za które szkoła nie ma czym zapłacić. Wykonawca dostał 40 mln starych złotych z pieniędzy Komitetu Rodzicielskiego, lecz jest to ciągle zbyt mało. Szkoła podejmuje starania mające na celu powiększenie swoich funduszy - organizowane są loterie, czynny jest płatny parking, lecz bez pomocy Gminy remontu nie da się ukończyć. Tymczasem budżet przewiduje, że pieniądze dla szkoły pochodzący mogą jedynie ze zwrotu przez Kuratorium należności za budowę ciepłociągu. Kuratorium, choć wie, że pieniądze dać musi, zwleka niemilosiermiem. Stąd cały problem. Zarząd zobowiązał się zdwoić siłę, z jaką będzie dopraszał się uiszczenia długu przez Kuratorium. Radny S. Chyliński interpelował w sprawie zakrzaczonych poboczy na łuku ulicy Warszawskiej (w Bruźcy). Postulował ponadto urządzenie placu zabaw w Parku Jana. Radny J. Żmuda zwrócił uwagę na nisko opadające konary drzew, które na wielu skrzyżowaniach w mieście mocno utrudniają widoczność kierowcom, szczególnie większych samochodów. Radny T. Cyganek zapytał jak mają się wpływy z podatku od spadków i darowizn do całego budżetu gminy. Radny W. Stegliński postulował utworzenie brygady pracowników robót publicznych, którzy mieliby za zadanie wycinanie krzewów i niskich gałęzi na drogach wiejskich. Radny S. Chyliński zabrał głos ponownie i pytał o to, dlaczego dopuszcza się do zasypywania rowu odwadniającego stawy w okolicach Bruźcy, którym to rowem woda z podmokłych łąk spływa do Bzury.

W dalszej kolejności sesji sprawozdanie z działalności przedstawili szefowie trzech instytucji

czuwających nad bezpieczeństwem mieszkańców miasta i gminy, a mianowicie Policji, Straży Miejskiej i Ochotniczej Straży Pożarnej.

Komendant Policji M. Kaczorowski mówił m.in. o zagrożeniach płynących z postępującej demoralizacji młodzieży, o problemach kadrowych i strukturze przestępstw na naszym terenie. W tym roku miały miejsce cztery poważniejsze zdarzenia. Były to: pobicie ze skutkiem śmiertelnym w pobliżu restauracji "Słoneczna" 29.01. - sprawców ujawniono; usiłowanie zabójstwa na mieszkańcu Aleksandrowa w dniu 8.02. - sprawców zatrzymano; dwa gwałty w dniu 10.01. - sprawców ujawniono; bójka na dyskotecce w Rąbieniu 6.05. z użyciem noży i broni palnej - postępowanie w toku. Radni mieli szereg pytań do komendanta Kaczorowskiego. Radny G. Siech chciał się dowiedzieć, czy istnieje na naszym terenie problem narkomanii. - Nie - odpowiedział komendant - takiego problemu nie widzimy. Wówczas zebrani na sali zaczęli wymieniać przykłady handlu i używania narkotyków w Aleksandrowie. Jednak Policja może podjąć interwencję wówczas, kiedy nastąpi zawiadomienie o przestępstwie, a nikt tego dotychczas nie dokonał. Radny J. Żmuda pytał o działalność profilaktyczną - wychowawczą wśród nieletnich. Niestety Policja nie ma możliwości utworzenia specjalnego stanowiska d/s nieletnich, w związku z czym praca tak jak wygląda każdy widzi. Radny P. Zentera chciałby poznać nazwiska dzielnicowych, sądzi, że jest ich zbyt mało. Komendant odpowiedział, że w najbliższym czasie powiększy się liczba dzielnicowych o dwa etaty - jeden będzie obsługiwał gminę i jeden miasto.

Jako drugi przedstawił swoje sprawozdanie Komendant Straży Miejskiej A. Trzcinka. Generalnie można stwierdzić, że SM pomimo swych niewielkich uprawnień prawidłowo wykonuje spoczywające na niej zadania. Nie było do komendanta zbyt wielu pytań, jedynie radny J. Żmuda zainteresował się walką z dzikimi wysypiskami śmieci. A. Trzcinka obiecał, że jego ludzie będą zwracali baczniejszą uwagę na tego typu miejsca.

O wiele głośniejszą i dłuższą dyskusję wywołało sprawozdanie Prezesa OSP J. Grobelskiego, a właściwie jego brak, gdyż krótka i lakoniczna informacja przedstawiona radnym nie została przyjęta i polecono przygotować sprawozdanie na następną sesję. Przy okazji jednak wywiązała się dyskusja. Radna H. Beda pytała co dzieje się z pieniędzmi zarobionymi na zabawach w remizach OSP i czy nie można by za nie uzupełniać sprzętu pożarniczego. Sekretarz Gminy K. Kozanecki zaproponował, aby przemyśleć koncepcję likwidacji niektórych jednostek OSP (jest ich aż 11) i wyposażyć porządnie w sprzęt i ogrzewane garaże np. 5 czy 6. Byłoby ich mniej, ale za to wzrosłaby sprawność bojowa tych, które zostawiono by "przy życiu".

Honor strażaków uratował Naczelnik OSP w Aleksandrowie Z. Makowski, który przedstawił dość wyczerpujące uzupełnienie do sprawozdania Prezesa Grobelskiego. Na koniec spraw strażackich szefowie dwóch aleksandrowskich potentatów finansowych - Spółdzielni Mieszaniowej i PGKiM zadeklarowali po 25 mln starych złotych na zakup aparatów tenowych dla straży. Rada, jak już wspominałem, sprawozdania nie przyjęła i

zamierza powrócić do tematu na następnej sesji.

Po przerwie obiadowej Sekretarz Gminy K. Kozanecki zapoznał Radę z proponowanymi zmianami w strukturze organizacyjnej Urzędu Gminy. Chodzi o to, że Wydział Gospodarki i Inwestycji jest zbyt obciążony pracą, przez co staje się niewydolny. Istnieje konieczność zatrudnienia tam jeszcze jednej osoby. Rada przychyliła się do tej propozycji, mając na uwadze czekający ten wydział nawał pracy związany z wejściem w życie Ustawy o Zamówieniach Publicznych.

Rada odrzuciła projekt uchwały regulującej zasady korzystania z wodociągów na terenie gminy. Zostanie on przedstawiony na następnej sesji, tym razem w wersji opracowanej przez Komisję Gospodarki i Finansów.

Długa i burzliwa dyskusja wywiązała się w momencie, kiedy Rada zajęła się kolejnym projektem uchwały - tym razem o wprowadzeniu zakazu handlu poza miejscami do tego wyznaczonymi. Po co najmniej półgodzinnych sporach, czy dopuścić handel płodami rolnymi poza targowiskami, czy też nie, Rada zdecydowała się wycofać projekt z porządku obrad.

Kolejne podjęte uchwały dotyczyły spraw związanych z zakupem i zamianą gruntów - bezprzetargowej sprzedaży działki w Bruźcy, oddania w 10-letnie użytkowanie działki pod remizą OSP w Sobieniu tejże organizacji, wreszcie zamiany ze skarbem państwa działek pod salą gimnastyczną Zespołu Szkół Specjalnych i pod byłym komisariatem Policji.

Atmosfera na sali ożywiła się w chwili, gdy Rada miała zdecydować czy zezwoli na przystąpienie naszej gminy do tworzącej się w Łodzi Agencji Poszanowania Energii S.A. To przystąpienie wiąże się z zakupem przez Gminę czterech udziałów za łączną sumę 100 mln starych zł. Burmistrz K. Czajkowski przekonywał radnych, że gmina może odnieść pewne korzyści, polegające na pozyskaniu tanich kredytów na inwestycje mające na celu oszczędzanie energii. Wspomagał Burmistrza Sekretarz Gminy K. Kozanecki. Sporo radnych nie było jednak przekonanych, tym bardziej, że radny P. Zentera przytoczył przykład źle układającej się współpracy z tego typu agendami zaczerpnięty z jego działki - czyli ciepłowni osiedlowej przy ul. Pabianickiej. Radny T. Cyganek miał wątpliwości, czy Rada jest upoważniona do dysponowania pieniędzmi podatników i wystawiania ich na ewentualne ryzyko. W końcu jednak Rada podjęła uchwałę o przystąpieniu gminy do A.P.E. S.A. i wyasygnowaniu kwoty 100 mln starych zł na zakup akcji.

Na zakończenie sesji, po wysłuchaniu odpowiedzi na zapytania i interpelacje, radny T. Cyganek zwrócił się do Rady z propozycją, aby zwolnić na jakiś czas mieszkańców Gminy od podatku od spadków i darowizn, gdyż nie stanowi on znaczącej sumy w budżecie, a komplikuje wielu osobom dokonanie zamian mieszkań czy domów. Zwrócił ponadto uwagę, że sprawozdania z obrad Rady zamieszczane w gazecie "40 i cztery" zawierają w sobie elementy oceniające i ślady komentarza, tymczasem powinny być syntetyczne i opierać się tylko na zaistniałych faktach. Zapytał też radnego Z. Walczyka, kiedy odwoła swoje krytyczne słowa dotyczące pracy Ośrodka Pomocy Społecznej. Radny Walczyk obiecał powrócić do sprawy na następnej sesji.

40 I CZTERY	DWUTYGODNIK ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO
Plac samorządowy Rady Miejskiej	
Redakcja: ul. 11 Listopada 3 95 - 070 Aleksandrów Łódzki tel. 12 22 58	
Redaguje kolegium w składzie: Krzysztof Kozanecki Andrzej B. Kuropatwa Bogdan Okrutnik (fotoreporter) Zbigniew Walczyk Piotr Zentera	
Redaktor Naczelny: Jack Zemia Skład i łamanie: Dorota Beldowska Druk: Zakład Poligraficzny "Okno na świat" Łódź, ul. Wschodnia 59	
Redakcja zastrzega sobie prawo do adreśtacji tekstów i zmiany tytułów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.	

LIGA OLDBOJÓW ZAKOŃCZYŁA ROZGRYWKI

Dużym sukcesem drużyny oldbojów Włókniarza Aleksandrów zakończyły się rozgrywki ligowe. Zespół Aleksandrowa na 11 zespołów zakończył rozgrywki na bardzo dobrym 4. miejscu w końcowym układzie tabeli rozgrywek sezonu 1994/95:

1. Włókniarz P.	18	31	46 - 10
2. EKS	19	30	58 - 19
3. Widzew	19	26	47 - 20
4. Włókniarz Al.	19	21	37 - 25
5. Włókniarz Zg.	18	18	36 - 27
6. Energetyk	19	16	24 - 35
7. Unia	19	15	30 - 32
8. Włókniarz Ł.	19	15	40 - 48
9. PTC	19	15	25 - 36
10. RKS Zawisza	19	10	20 - 81
11. CHKS	10	1	9 - 30

Podajemy Państwu wyniki jakie uzyskał Włókniarz Aleksandrów w rozgrywkach sezonu 1994/95:

1. Widzew - Włókniarz Al.	1 : 0
2. Włókniarz Al. - Unia Skierniewice	2 : 0
3. Włókniarz Al. - EKS	2 : 1
4. PTC - Włókniarz Al.	0 : 2
5. Włókniarz Łódź - Włókniarz Al.	2 : 2

6. Włókniarz Al. - RKS	4 : 1
7. Włókniarz Al. - Włókniarz Pabianice	1 : 4
8. Energetyk - Włókniarz Al.	2 : 0
9. Włókniarz Zgierz - Włókniarz Al.	1 : 0
10. CHKS - Włókniarz Al.	2 : 3

Wyniki najlepszych sportowców - uczniów szkół gminy Aleksandrów Łódzki jak i wyniki drużyny oldbojów wskazują na bardzo dobrą pracę trenerów z młodzieżą, co rokuje nadzieję na utrzymanie w czołówce naszych drużyn i zespołów lekkoatletycznych. Z pewnością w przyszłości usłyszymy o nich jeszcze nie raz. Być może wielokrotnie rozślawiać będą imię naszego miasta na międzywojewódzkim forum.

Życzymy wszystkim sportowcom naszej Gminy i Miasta i tym słabszym, i tym wybijającym się, i tym najlepszym udanego wypoczynku wakacyjnego i bardzo dobrych wyników w sezonie 1995/96.

Szczegółowo o sportowych osiągnięciach szkół podstawowych gminy piszemy na str. 11. Ze sportowym pozdrowieniem

Zbigniew Walczyk.

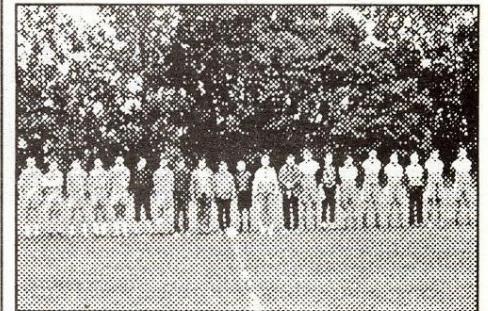
Browary górami

Gdy w Aleksandrowie przestał lać deszcz - na boisko stadionu MOSiR-u wyszły drużyny piłkarskie Browarów Łódzkich S.A. oraz Straży Miejskiej i Policji aleksandrowskiej. Rzecz działa się w niedzielę 25 czerwca. Mecz towarzyski zakończył się wynikiem 5 : 0 dla "browarników". Smutno.

Pan bumistrz wręczył nagrodę zwycięzcom.

W przyszłym roku może będzie lepiej. A więc uszy do góry!

B.O.



Uliczny wernisaż

20 czerwca na placu przed filią biblioteki przy ul. Dmowskiego odbył się plener malarski z udziałem znanego ilustratora bajek pana Zielińskiego.

Na rozłożonej wzdłuż placu wstędze płótna młodzi artyści pod fachowym okiem organizatorów malowali farbami plakatowymi to wszystko, na co mieli ochotę. Po ukończeniu pracy wstęga zawisła na ścianie bloku. Wszyscy mogli podziwiać dzieło złożone z dziesiątek małych malunków.

W trakcie trwania imprezy odbywały się non stop konkursy dla małych czytelników. Trzeba było wykazać się znajomością literatury dla dzieci, refleksem i spostrzegawczością. Dla wszystkich przygotowano duże ilości słodyczy, a do zabawy przygrywał zespół "Rytmix" z MDK.

bj



Festiwal piosenki religijnej

Wspaniały nasz zespół "SONATA" uczestniczył niedawno w Festiwalu "Ad Gloriam Dei". Odbył się on w dniach 26, 27 i 28 maja b.r. Jest to już IV Ogólnopolski Festiwal Piosenki Religijnej, który tym razem zorganizowano w Czarnej k/Skarżyska Kamiennej.

W Festiwalu wzięły udział zespoły z całego kraju. Jak się dowiedzieliśmy, poziom festiwalu był bardzo wysoki, a jury składało się z samych zawodowych muzyków. Zespół "SONATA" z Aleksandrowa zajął bardzo wysoko ocenione II miejsce. Najlepszym okazał się zespół "TAPAYA" z Węgorzewa, który na festiwalu zajął I miejsce. Trzecim zespołem został "SANCTUS SPEI" z Zamościa. Serdecznie gratulujemy "SONACIE" tak wspaniałego sukcesu.

Z.W.

WZAJEMNE UBEZPIECZENIA

"Gazeta Wyborcza" z dnia 14.06.1995r. w dodatku "Finanse" zamieściła "Krótką historię ubezpieczeń w Polsce", z której wynika, że korzenie największego zakładu ubezpieczeniowego - PZU sięgają do ubezpieczeń wzajemnych, formy bardzo popularnej przed wojną, obejmującej 65% ówczesnego rynku ubezpieczeniowego. Niewątpliwym atutem ubezpieczeń wzajemnych jest zasada zwrotu ubezpieczającym wszelkich nadwyżek. Znaczy to, że wypracowany zysk trafia do członka Towarzystwa, a nie jak w spółkach akcyjnych, do wąskiego grona akcjonariuszy. Tylko w ubezpieczeniach wzajemnych wysokość składki odzwierciedla rzeczywiste koszty ubezpieczenia.

W 1991 roku powróciła na polski rynek ubezpieczeniowy forma wzajemnościowa w postaci Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych "TUW". Zyskuje sobie to Towarzystwo coraz więcej zwolenników. W województwie opolskim 80% majątku komunalnego ubezpieczono w "TUW", Diecezja Olsztyńska, Gospodarczy Bank Wielkopolski, Zakłady Chemiczne "Argon" w Łodzi oraz wiele innych podmiotów gospodarczych i osób fizycznych przystąpiło już do wzajemności.

Od nas samych zależy szybkość rozwoju tej formy ubezpieczeń, od naszej decyzji zależy by na naszych ubezpieczeniach zarabiała spółki akcyjne, czy też sami chcemy

odnosić korzyści poprzez wzajemność. W tej chwili największą grupą wzajemnościową jest grupa radomszczańska skupiająca 17 tys. producentów mleka, która w ramach wzajemności ubezpieczyła wszystkie krowy w okręgu. Biuro regionalne "TUW" w Łodzi czyni starania o rozszerzenie zakresu ubezpieczeń prowadzonych przez grupę o ubezpieczenia obowiązkowe. Podejmujemy współpracę z mniej lub bardziej zorganizowanymi grupami, jak i z osobami fizycznymi. Jedno jest pewne - Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych pracuje z korzyścią dla swoich członków.

M. Kaźmierczyk



GOPS

Przestępczość jest największym problemem Ameryki. Wzrastająca ciągle liczba napadów rabunkowych, zbrodni i gwałtów sprawia, że zwykli mieszkańcy tracą poczucie bezpieczeństwa. Nic dziwnego zatem, że tak wielką wagę przywiązuje się tutaj do funkcjonowania policji.

W niewielkim Schiller Park, gdzie od niedawna mieszkam, główna siedziba policji mieści się w pobliżu budynku władz miejskich, w samym centrum miasteczka. Nie wyróżnia się ona niczym nadzwyczajnym, a jej wnętrza uznać można wręcz za skromne. Wyposażenie funkcjonariuszy w sprzęt jest jednak na wysokim poziomie. Kaliber broni noszonej przez policjantów, rozmiary pałek, przenośne radiostacje, zmuszają do szacunku. Podstawowym wyposażeniem policji są duże i szybkie samochody Chevrolet Caprice i Ford Crown Victoria, przed którymi tylko dobre samochody wyścigowe mają szansę umknąć. Z każdego radiowozu jego załoga może natychmiast połączyć się z komputerową bazą danych, co daje na przykład możliwość sprawdzenia czy zatrzymany właśnie człowiek nie jest przypadkiem poszukiwany przez policję a jego samochód kradziony.

Zasadniczą różnicą w funkcjonowaniu policji w Aleksandrowie i Schiller Park jest to, że amerykańscy cops są bardziej widoczni. Radiowozы stale krążą po uliczkach miasta, co sprawia, że policja jest zwykle na czas tam gdzie powinna. W zakresie jej zainteresowań są oczywiście również wykroczenia drogowe, ale reagują tylko wówczas gdy ktoś złamie przepisy, głównie ograniczenia prędkości, nie są natomiast praktykowane kontrole stanu technicznego samochodów, co tak często ma miejsce w Polsce. Amerykański policjant - przynajmniej w stanie Illinois nie ma prawa zatrzymać i kontrolować samochodu bez wyraźnego powodu.

Obecność policji na ulicach nasila się jeszcze dodatkowo w określonych miejscach i o określonych porach. Policja kieruje ruchem przed kościołami podczas niedzielnych nabożeństw, co zapewnia bezpieczeństwo wiernych i sprawia, że w pobliżu świątyni nie tworzą się korki. Policja "obstawia" też wszelkiego rodzaju publiczne uroczystości i zawody sportowe. Szczególnie

kontrolowane są okolice szkół, które zresztą mają własnych ochroniarzy. Policja dba, aby wokół nich nie kręcili się przestępcy, zwłaszcza handlarze narkotyków, lub członkowie gangów młodzieżowych. Cops natychmiast reagują na wybryki uczniów, z których wielu popisuje się brawurową jazdą samochodami (oczywiście dotyczy to uczniów szkół średnich dojeżdżających do szkół własnymi samochodami). Nie pozostają obojętni gdy zobaczą na ulicy samotnego nastolatka w godzinach szkolnych. Dokładnie go wypytają dlaczego nie jest w szkole i w razie wątpliwości odwieżą do domu lub szkoły. Wagarowicz nie ma więc praktycznie szans. Na tym nie koniec. Dzieci samotnie poruszające się w godzinach wieczornych są również przedmiotem szczególnej uwagi policji. Mój syn Dominik, który wieczorem poszedł do sklepu oddalonego o 100m od domu, natychmiast zainteresował przejeżdżającego policjanta, który spytał go gdzie mieszka, dokąd i w jakim celu idzie. Po godzinie 10.00 w nocy, każdy nastolatek przebywający na ulicy zostanie zatrzymany i pouczony, że powinien być już w domu. Grupa kilku nastolatków przebywających w nocy na ulicy postawi niechybnie na nogi całą policję.

Z polskiej perspektywy, środki bezpieczeństwa stosowane wobec młodzieży w Ameryce, wydają się przesadne, ale przyznać trzeba, że mają swe uzasadnienie. Przestępczość wśród nieletnich wzrasta i stanowi coraz poważniejszy problem. Kto wie, czy niektórych z rozwiązań stosowanych przez prawo a egzekwowanych przez policję amerykańską nie należałoby zastosować w Polsce. Dotyczy to w pierwszym rzędzie właśnie działań zapobiegających przestępczości wśród nieletnich oraz szczególnie ochrony szkół i uczniów.

Aktywności miejscowej policji doświadczyli na własnej skórze całkiem niedawno uczniowie polskiego pochodzenia z Leyden School w pobliskim Franklin Park. Przywieźli ze sobą polską tradycję obchodzenia Dnia Wagarowicza z pewnego wiosennego dnia masowo "zdezertowali". Oczywiście postawiło to w stan alarmu personel szkoły, który natychmiast starał się wyjaśnić powody nieobecności uczniów.

Skończyłoby się być może tylko na reprimendach lub co najwyżej na B.I.C.-u (czyli karnych zajęciach po zakończeniu normalnych lekcji) gdyby nie lekkomyślność Polaków, których pojawili się w szampańskich nastrojach pod szkołą. Policja zareagowała natychmiast, biorąc wagarowiczów na spytki i przeszukując samochody. Ponieważ znaleziono alkohol, kilku uczniów aresztowano i zakutych w kajdanki odwieziono na posterunek, skąd zostali zwolnieni po przybyciu rodziców. Ostatecznie skończyło się na karach grzywny nałożonych na uczniów, których uznano winnych przekroczenia obowiązującego prawa. Najpoważniejszym zarzutem było posiadanie alkoholu, gdyż prawo stanu Illinois zabrania kupowania i spożywania alkoholu osobom poniżej 21 (tak, tak, to nie pomyłka!) roku życia. Nie trzeba już nawet dodawać, że kary za używanie narkotyków są znacznie wyższe, a samo ich posiadanie jest karane.

Ogólne wrażenie z obserwacji funkcjonowania policji w Ameryce skłania do wniosku, że działa ona tu bardziej zdecydowanie niż w Polsce, niekiedy nawet brutalnie, i cieszy się - może właśnie dlatego - większym autorytetem. Wdwanie się w dyskusje z policją jest rzadkością, a próby "przekupstwa" bardzo ryzykowne. Nie oznacza to, że amerykańscy cops są ideałami stróżów prawa. Przypadki nadużywania władzy zdarzają się i tu, krążą opowieści o policjantach - łapownikach, a oglądane w telewizji sceny z brutalnych, choć uzasadnionych okolicznościami, interwencji policji budzą niesmak. Wielu Polaków mieszkających w Ameryce z nostalgią wspomina więc "pana władzę" z którym można się było wyklócać i często wytargować łagodniejszy wymiar mandatu. Tu natomiast zbyt energicznie protestujący obywatel może spodziewać się szybkiego i sprawnego obezwładnienia i umieszczenia w areszcie. Z drugiej jednak strony można mieć zaufanie do profesjonalizmu policjantów, którzy są na ogół tam gdzie być powinni i rzeczywiście bronią obywateli przed przestępczością.

Janusz Wróbel

KATOLICKA WSPÓLNOTA NIEPEŁNOSPRAWNYCH "SERCE"



Od 7 marca 1993 roku w Aleksandrowie Łódzkim działa grupa młodzieży i dzieci zrzeszona w Katolickiej Wspólnocie Niepełnosprawnych "SERCE". Jej głównym zadaniem jest realizowanie hasła integracji osób niepełnosprawnych z pełnosprawnymi.

W tym celu organizowane są trzy razy w tygodniu (poniedziałek, środa, piątek - w godz. 16.00 - 19.00) spotkania w świetlicy prowadzonej przez opiekunów Wspólnoty. Tutaj młodzi ludzie przygotowują się do pracy z niepełnosprawnymi, gdyż ich zdaniem, obok wielkich słów ważniejsza jest konkretna pomoc. W środy, piątki i niedziele grupa dzieci pod opieką wychowawcy chodzi do czteroletniej Igi, która przeszła zapalenie opon

mózgowych i obecnie potrzebuje intensywnej rehabilitacji.

Na odwiedziny Wspólnoty czekają też wychowankowie Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych w Rąbieniu. Wspólne zabawy, zajęcia rytmiczno - muzyczne są dla nich dużą atrakcją.

Na miarę swoich możliwości młodzież utrzymuje także kontakt z Ośrodkiem Rehabilitacyjno - Wychowawczym i prywatnie kontynuuje zawarte tam znajomości.

Organizujemy liczne wyjazdy do kina, teatru, na koncerty, bierzemy udział w różnorodnych uroczystościach, na które zawsze staramy się zabierać naszych niepełnosprawnych Podopiecznych. Jest to dla nas duża przyjemność, ale i odpowiedzialna praca. Uczymy się tolerancji, szacunku, współzależności z ludźmi "sprawnymi inaczej". To od nas zależy, jak często będą się uśmiechać, jak wielu będą mieli przyjaciół.

Niedługo wakacje. Wspólnota organizuje obóz integracyjny w Zofiówce (k/Lutomierska), lecz wyjazd nasz stoi pod znakiem zapytania. Rodziców niektórych dzieci niestety nie stać na pokrycie kosztów takiego wypoczynku. Ponieważ Wspólnota jest organizacją społeczną, nie dysponuje żadnymi środkami finansowymi. W związku z powyższym ośmielamy się zwrócić do Państwa z prośbą o wsparcie materialne.

Numer naszego konta:

646064 - 947103 - 4880 - 132 - 4

Bank Spółdzielczy w Aleksandrowie Łódzkim

opiekunowie
z Katolickiej Wspólnoty Niepełnosprawnych
"SERCE"
w Aleksandrowie Łódzkim

Dorośli - dzieciom

Przy Sportowej Szkole Podstawowej nr 3 w Aleksandrowie od kilku lat istnieje koło Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD), którego celem jest niesienie pomocy dzieciom.

W dzisiejszej trudnej sytuacji materialnej wielu rodzin, dzieci często nie mogą korzystać z wyjazdów do kina, teatru czy brać udziału w wycieczkach. Koszty tych imprez, choć niekiedy nie tak duże, przekraczają możliwości finansowe rodziców. To trudne zadanie złagodzenia trudności finansowych rodzin spełnia Ośrodek Pomocy Społecznej, którego pracownicy z dużą wrażliwością oraz przychylnością odnoszą się do każdej sprawy udzielenia pomocy materialnej. Jednak w obliczu bardzo wielu potrzeb to wszystko jest za mało. Dlatego z ogromną radością przyjęliśmy udaną zbiórkę pieniędzy wśród dzieci, młodzieży i nauczycieli naszej szkoły, za co serdecznie dziękujemy.

Wyrazy podziękowań za wsparcie materialne składamy również Pani B. Nowak - Dyrektorowi

Banku Spółdzielczego w Aleksandrowie i Radzie Nadzorczej Banku, a także Pani T. Ziętkowskiej, Pani K. Szkudlarek i Panu A. Olędzkiemu. Ten piękny gest dostarczył dzieciom dużo radości.

Za zgromadzone środki finansowe odbyły się wyjazdy do kina oraz wycieczki do Łęczycy i Częstochowy dla niektórych uczniów z kl. IIa, IIIb, IIIc, a także dofinansowano obóz żeglarski dla grupy uczniów z klasy VIb i VIIc.

Ufundowano także nagrodę dla Arka Pietrzaka, ucznia kl. VIIIb, którego uznano za największą indywidualność roku. Arka wykazał się dużym talentem literackim i poetyckim.

Jeden z wierszy Arka dedykujemy wyżej wymienionym sponsorom oraz wszystkim życzliwym naszej akcji.

Zarząd Koła:
Irena Chylińska
Grażyna Kwiatkowska
Krystyna Kurek

Czym jest dla mnie ojczyzna?

Ojczyzna jest jak promień słońca.
Jest jak gwiazda wschodząca,
jak najwspanialszy sen.
Kochająca, życzliwa.
Cudowna!
Lecz czy... szczęśliwa?
Przeżyła wiele:
Wojny, rozbiory, kryzysy.
Upadki i wzloty.
Była więziona,
lecz uparcie szła naprzód.
W końcu wygrała.
Istnieje do dziś.
Może cieszyć się wolnością -
A my razem z nią.
Pytasz, czym jest dla mnie?
Odpowiadam - wszystkim!
Świergotem ptaków,
szumem drzew,
bystrą wodą w strumyku,
piękną okolicą,
wodospadami
i wysokimi górami.
Jest dla mnie wielkim domem,
a w nim RODZINA.

A. Pietrzak, VIIIb

POŻEGNANIE PRZEDSZKOLAKÓW



twarzach licznie zgromadzonych rodziców, kwiaty, podziękowania za nauczycielski trud.

Piękny, proekologiczny program artystyczny przygotowały dzieci i panie z przedszkola przy ulicy Okrzei. To dobrze, że już od najmłodszych lat dzieci są przygotowywane do dbałości o środowisko, w którym mieszkają. Może kiedyś przeciwstawią się bezmyślnemu zanieczyszczeniu powietrza i wody, może one dokonają przełomu w ciągłym bezkarnym degradowaniu przyrody.

Także pozostałe przedszkola pięknie pożegnały swoich "absolwentów". W Miejskim Zespole Przedszkolno

Żłobkowym przy Ściegiennego maluchy z trudem powstrzymywały się od zbiorowego płaczu z powodu... no właśnie, chyba tak bardzo nie chciały rozstać się ze swymi paniami na czas wakacji...

bj



Środa 21 czerwca upłynęła we wszystkich aleksandrowskich przedszkolach pod znakiem występów estradowych naszych milusińskich. Wszędzie bowiem świętowano zakończenie roku i pożegnanie starszaków, które od września wkroczą w nowy, szkolny etap swego życia. Jak zawsze było dużo radości, łzy wzruszenia na

Turniej, ale nie rycerski...

Mądre polskie przysłowie głosi, że z zabawy płynie nauka, a przyjemne trzeba łączyć z pożytecznym.

Kierując się tą prawdą w Szkole Podstawowej nr 1 w Aleksandrowie Łódzkim w dniach 21 i 28 kwietnia przeprowadzono Turniej Ortograficzny. Konkurs odbył się w dwóch etapach - wewnątrzszkolnym i międzyszkolnym i w dwóch grupach wiekowych (uczniowie klas IV - V i uczniowie klas VI - VIII). We wspólnej zabawie wzięli udział przedstawiciele następujących szkół:
- Szkoła Podstawowa nr 1 w Aleksandrowie Ł.
- Szkoła Podstawowa nr 3 w Aleksandrowie Ł.

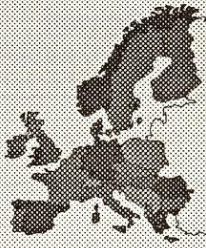
- Szkoła Podstawowa nr 4 w Aleksandrowie Ł.
- Szkoła Podstawowa w Rudzie Bugaj
- Szkoła Podstawowa nr 3 w Konstantynowie
- Szkoła Podstawowa nr 47 w Łodzi.

Bohaterowie konkursu potykali się bez szabli, a jedyną bronią do zwycięstwa była znajomość prawideł polskiej ortografii. W drugim etapie wzięło udział 58 uczniów. Trudność, którą uczestnicy turnieju musieli pokonać było dyktando - oczywiście jego tekst został dostosowany do możliwości percepcyjnych dzieci. Dla najlepszych zostały ufundowane nagrody rzeczowe - prawdziwie wakacyjne:

piłki, suszarki do włosów, gry sportowe, słodycze. Zakupienie nagród było możliwe dzięki pomocy fundatorów, w szczególności Zarządu Miasta Aleksandrowa.

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 9 czerwca 1995 roku w bardzo miłej atmosferze. Ukończył ją program artystyczny przybliżający ballady Adama Mickiewicza, a zakończony utworem Bułata Okudźawy pt. "Dopóki ziemia kręci się..." Zamykające balladę słowa są ponadczasowe i dedykujemy je wszystkim, którzy jeszcze widzą i czują, że Ziemia kręci się.

D. Gronkowska



AKTUALNOŚCI SPRZED WIEKU NAJIM DZYS JS PSONIUNIKU

Beldów - część IV



Ostatnią część rozważań o Beldowie poświęcimy zespołowi pałacowo-parkowemu i przemysłowemu oraz pomnikom przyrody. Budowniczym istniejącego do dziś dworu był zapewne Sędzia Pokoju Powiatu Łódzkiego Jan Wężyk urodzony 31 grudnia 1816 roku a zmarły 27 lutego 1894 roku. Został on oczywiście pochowany w znajdującej się tu kaplicy grobowej.

Budynek ten został najprawdopodobniej zbudowany w drugiej połowie XIX wieku, w tak wówczas modnym stylu klasycystycznym, naśladującym budownictwo antyczne. Jest to dwór ziemiański, mурowany z cegły na planie prostokąta i podpiwniczony /na zdjęciu/. W swej centralnej części jest parterowy, ale posiada symetrycznie umieszczone piętrowe skrzydła po bokach. Po drugiej wojnie światowej został przeznaczony na cele mieszkalne, pracowników Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Beldowie oraz na siedzibę Klubu Rolnika i sklepu. Eksploatowany bez litości przez dziesiątki lat i doprowadzony niemal do ruiny został opuszczony. Z przykrością należy stwierdzić, że obiekt ten ma duże szanse podzielić los wielu tysięcy już nie istniejących dworów ziemiańskich. Jeszcze tak niedawno można było zobaczyć w jednym z pomieszczeń dworskich piec kaflowy z kartuszem herbowym zawierającym herb rodziny Wężyków. Niestety został on stamtąd wyrwany /mam nadzieję, że przez kolekcjonera/ i może zniszczony.

Podobny los spotkał wspaniały niegdyś XIX - wieczny angielski park krajobrazowy. Przez wiele lat zaniedbany a ostatnio pozbawiony kolejnych 18 drzew należy do mocno zniszczonych obiektów tego typu. Na szczęście istnieją nadal znajdujące się na terenie parku dwa drzewa topole białe uznane za pomniki przyrody. Pierwsza z nich znajdująca się przed dworem posiada obwód w pierśnicy około 6 metrów, natomiast druga znajdująca się w parku za dworem liczy około 5 metrów obwodu w

pierśnicy tzn. pomiary zostały wykonane na wysokości około 130 centymetrów. Idąc do dworu mocno zaniedbaną aleją lipową można po prawej stronie zobaczyć budynki gorzelnii, której początki sięgają niepamiętnych czasów. O istnieniu tu browaru czytamy między innymi w inwentarzu dóbr z roku 1687, gdzie zanotowano: "Browar, izba 1, okna 2 oprawne w drzewo, piec prosty zły i kumin. Drzwi z izby na zawiasach 2, przy nich wrzeczadz. W sieni kocioł żelazny, drugi

mały do chmielu, 2 kadki, przycierek 1, zły drugi, beczek 6 sosnowych. Drzwi na dwór wychodzące na 2 zawiasach i wrzeczadzach. Oźnica. W tej oźnicy tok do moczenia słołu, ale zły, drzwi o 2 zawiasach i wrzeczadz". Najprawdopodobniej z biegiem czasu dawny browar zamieniony został na gorzelnię. W roku 1881 zostały dla niej wybudowane nowe budynki. W roku 1905 będąca własnością Władysława Wężyka gorzelnia zatrudniała stale 5 pracowników, a roczna wartość produkcji oceniana była na 15 500 rubli. Budynki które możemy zobaczyć dziś powstały w roku 1906.

Natomiast w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku istniał też w Beldowie przy folwarku czynny młyn o napędzie wodnym, który później został zlikwidowany. Po zakończeniu I wojny światowej został tu uruchomiony duży młyn o napędzie parowym o charakterze tzw. handlowym. Jego zdolność przemiałowa wynosiła około 12-15 ton zboża na dobę. Miał swą siedzibę w przybudowanym i dostosowanym do tego celu budynku gospodarczym. Był to obiekt mурowany z cegły i częściowo jednopiętrowy, z dachem dwuspadowym krytym papą. Posiadał 6 par walców i dość nowoczesne urządzenia czyszczące sprowadzone częściowo z Anglii o bardzo wysokiej jakości. Specjalizował się w produkcji wysokogatunkowej mąki pszennej oraz tzw. "pyłówki żytniej" sprzedawanej głównie do piekarni znajdujących się na terenie Łodzi. Młyn ten uległ jednak likwidacji około 1968 roku, a budynek został przeznaczony do

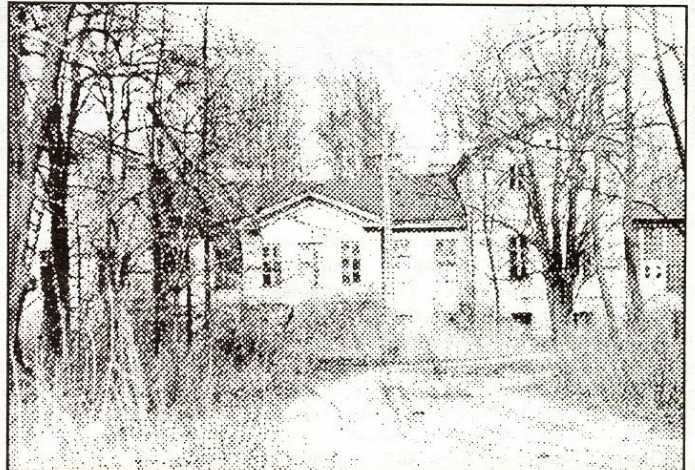
innych celów, choć do dziś zachował swój poprzedni charakter, zresztą nie zbyt typowy dla budownictwa młynarskiego.

W Beldowie oczywiście należy też koniecznie zobaczyć istniejące jeszcze inne pomniki przyrody, o których dotychczas nie miałem okazji wspomnieć. Jest to chyba prawdziwy ewenement na skalę co najmniej województwa, że znajduje się ich tu tyle. Oprócz już wspomnianych topól białych oraz wiązów, nie należy również zapomnieć o czterech wspaniałych dębach szypułkowych. Idąc lub jadąc od kościoła w stronę dworu możemy po prawej stronie drogi tuż przy zakręcie w lewo zobaczyć pierwszy z nich o obwodzie w pierśnicy 417 centymetrów. Trochę dalej po lewej stronie drogi, nad rowem melioracyjnym rośnie jeszcze wspanialszy okaz o obwodzie 586 centymetrów, który rozdziela się na potężne dwa pnie na wysokości 2 metrów /na zdjęciu/.

Wędrując dalej w stronę wsi Malanów możemy podziwiać najwspanialsze dwa okazy pomnikowych dębów. Znajdują się one w odległości 150 metrów po lewej stronie od drogi i są z daleka bardzo dobrze widoczne. Większy z nich ma obwód sięgający 770 centymetrów a drugi około 600 centymetrów. Wszystkie one są żywymi świadkami wielowiekowej historii Beldowa i okolicy - niestety niemy.

Biorąc pod uwagę wszystkie wymienione walory tej miejscowości oraz te, które tu zostały pominięte należy uznać, że Beldów bez wątpienia ma wszelkie cechy wsi letniskowej. Niestety mimo, że wieś ta leży blisko Łodzi dotychczas nie zrobiono nic aby te walory wyeksponować. Dlatego też warto pamiętać o Beldowie kiedy planujemy nasze wycieczki sobotnie lub niedzielne i to zarówno piesze jak i również rowerowe i samochodowe.

Opracował:
Andrzej Benedykt Kuropatwa



Rodzina Polsce - Polska Rodzinie

Rozwiązywanie zadań rozwojowych przez człowieka nie może pomijać pewnych zasad, a o tych zasadach wspominałem w poprzednim wydaniu naszej gazety. Dziś dalszy ciąg pierwszej zasady.

Stosunkowo długi okres życia człowieka sięgający od urodzenia do uzyskania odpowiedniego poziomu dojrzałości i samodzielności wymaga pomocy innych. Dziecku pomoc taka potrzebna jest przede wszystkim od rodziców, którzy wpływają na jego rozwój pomagając mu w nim. Rodzice, którzy opiekują się dziećmi i wychowują je, wraz z dorastaniem i rozwojem muszą również pracować nad własnym rozwojem. Dochodzi tu jak gdyby do sprzężenia zwrotnego między rozwojem rodziców a rozwojem ich dzieci. Im większa dojrzałość rodziców, tym większy ich wpływ na rozwój dzieci. Rodzice, którzy są nieuczciwi, zakłamani, mogą się spodziewać z dużym prawdopodobieństwem, że u ich dzieci wykształcą się fałszywe postawy. Naśladowanie rodziców to przecież najprostsza forma uczenia się. Znajomość ogólnych prawidłowości rozwojowych dziecka pozwalają rodzicom na niesienie mu pomocy w

odkrywaniu i realizacji jego powołania życiowego.

Umiejętność rodziców w zakresie komunikacji pozwala im na dobre porozumienie się ze swoimi dziećmi. Wśród tych umiejętności należy wymienić przede wszystkim aktywne słuchanie i nie pozostawianie bez odpowiedzi pytań dzieci niezależnie od ich wieku. Autorytet rodziców nie może wynikać wyłącznie z pełnienia roli rodzicielskiej, winien być następstwem zachowań rodziców, ich faktycznych działań na rzecz rodziny społeczeństwa i środowiska zawodowego.

Innym zadaniem rozwojowym wieku dorosłego jest małżeństwo, wychowanie dzieci, kierowanie domem, pracą zarobkową oraz karierą zawodową.

Zawarcie małżeństwa jest znaczącym momentem w rozwoju młodych ludzi. Postawa życiowa jaka ukształtowała się w narzeczeństwie mająca cechy egoistyczne, co przejawia się w myśleniu "ja", i "dla mnie" przekształca się w myślenie "my". Przyjście potomstwa na świat powoduje stawianie się matką i ojcem. Ta postawa staje się postawą otwartą na drugiego

człowieka. W momencie kiedy stajemy się rodzicami akceptujemy całkowicie drugiego człowieka, bezinteresowną miłość, działanie na rzecz innych bez oczekiwań na rewanż.

Rodzina jest zbiorem osób pełniących określone role: matki, ojca, syna, córki. Bardzo ważną rolą jest rola rodziców w organizowaniu takiego gniazda rodzinnego, w którym każdy członek rodziny ma swoje obowiązki na miarę swoich sił posiadając swoje prawa. Dużym błędem rodziców jest wyręczanie swoich dzieci w spełnianiu swych obowiązków. Rodzice przygotowują m.in. prace na zajęcia szkolne i tu właśnie brakuje u dzieci samodzielności i odpowiedzialności za własną pracę. Zadania jakie stawiają rodzice dzieciom powinny być zgodne z ich możliwościami, w przeciwnym razie przyczynia się to do destrukcji, a nie do rozwoju dziecka.

O pozostałych zasadach rozwiązywania zadań rozwojowych przez człowieka napiszemy w następnym numerze naszej gazety.

Zbigniew Walczyk

PZU S.A. informuje

Aby szczęśliwie udał się letni wypoczynek - dobrze jest ubezpieczyć bagaż w podróży oraz obozy, kolonie, wycieczki od nieszczęśliwych wypadków (NW). PZU przypomina o ubezpieczeniu mieszkań i domów, które pod nieobecność gospodarzy są bardziej narażone na włamanie, kradzieże itp.

W poprzednim numerze informowaliśmy o nowej formie ubezpieczenia dla wyjeżdżających za granicę - "ASSISTANCE TOURIST". Dziś podajemy kilka szczegółów tego ubezpieczenia. Powszechny Zakład Ubezpieczeń SA zwany dalej ubezpieczycielem gwarantuje osobom ubezpieczonym pomoc medyczną i inne usługi w czasie ich podróży zagraniczej. Ogólne warunki ubezpieczenia "ASSISTANCE TOURIST" mają zastosowanie do umów ubezpieczenia zawieranych przez PZU SA z osobami fizycznymi i prawnymi. Ubezpieczenie "ASSISTANCE TOURIST" ważne jest na terytorium wszystkich państw świata z wyjątkiem Rzeczypospolitej Polskiej.

Przedmiotem ubezpieczenia jest pomoc medyczna udzielana ubezpieczonemu w przypadku nagłego zachorowania bądź nieszczęśliwego wypadku. Za nagłe zachorowanie uważa się nagły stan choroby powstały w sposób zagrażający życiu lub zdrowiu ubezpieczonego, który wymaga natychmiastowej pomocy lekarskiej. Za nieszczęśliwy wypadek uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, w następstwie którego ubezpieczony doznał uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia lub zmarł. W przypadku śmierci przedmiotem ubezpieczenia jest transport zwłok ubezpieczonego do kraju.

Umowa ubezpieczenia może być zawarta według jednego z trzech wariantów: podstawowego, rozszerzonego i super, różniących się zakresem ochrony ubezpieczeniowej oraz wysokością sum ubezpieczenia. Sumy ubezpieczenia różnią się w zależności od strefy geograficznej, do której udaje się ubezpieczony:

strefa I - obejmuje państwa europejskie łącznie z Turcją i krajami śródziemnomorskimi;

strefa II - obejmuje wszystkie państwa świata.

Wariant podstawowy obejmuje pomoc medyczną,

jeżeli ubezpieczony podczas podróży zagraniczej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi lub zachorował. Ubezpieczyciel zapewnia organizację opieki lekarskiej i pokrycie kosztów:

- konsultacji lekarskich
- lekarstw przepisanych przez lekarza
- badaw lekarskich (RTG, EKG, EEG itp.)
- transportu do przychodni lub szpitala z miejsca pobytu ubezpieczonego lub z miejsca wypadku
- pobytu w szpitalu (zabiegów, honorariów lekarzy, lekarstw, analiz, operacji itd.)
- transportu ubezpieczonego do innego szpitala, jeżeli wymaga tego leczenie
- transportu do miejsca zamieszkania w RP.

O sposobie transportu ubezpieczonego do kraju decyduje ubezpieczyciel po uprzedniej konsultacji lekarskiej. Jeżeli lekarze uznają transport do kraju za możliwy, a ubezpieczony nie wyrazi na transport zgody, wówczas dalsze świadczenia przestają ubezpieczonemu przysługiwać. Jeżeli ubezpieczony zmarł podczas podróży, ubezpieczyciel organizuje i pokrywa wszystkie koszty transportu zwłok na miejsce pogrzebu w RP.

Wariant rozszerzony daje możliwość pokrycia dodatkowych kosztów transportu członków rodziny, a pokrywane są one pod warunkiem, że pierwotnie przewidziane środki transportu nie mogą być wykorzystane. Możliwy jest zwrot kosztów hotelu opłaconych przez członka rodziny ubezpieczonego. Koszty hotelu zwraca się jednemu członkowi rodziny, który pozostaje z chorym aż do momentu powrotu chorego do kraju. Koszty hotelu zwracane są do wysokości 80 DM za jedną dobę, maksymalnie za 10 dób.

Opieka nad nieletnimi dziećmi w przypadku hospitalizacji ubezpieczonego, który podróżował z nimi, a z którym nie podróżowała żadna osoba pełnoletnia wchodzi w zakres świadczeń ubezpieczeniowych. Ubezpieczyciel organizuje i pokrywa koszty transportu do miejsca zamieszkania w RP lub do miejsca wyznaczonego do opieki nad dziećmi. Transport z dziećmi odbywa się pod opieką przedstawiciela PZU.

Artykuł sponsorowany

Wakacyjne imprezy

LIPIEC

- Cykl zajęć wakacyjnych dla dzieci - projekcje bajek, gry komputerowe, zabawy, ogniska dla młodzieży - dyskoteki, projekcje filmów video, ogniska dla dorosłych - zabawy taneczne, projekcje filmów video

organizacja: Klub w Sobieniu

- Wieczór poezji poświęcony Marii Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej w 50. rocznicę śmierci.

organizacja: Biblioteka Filia nr 2

SIERPIEŃ

- Cykl zajęć wakacyjnych dla dzieci, młodzieży i dorosłych

organizacja: Klub w Sobieniu

- "Niedziela Aleksandrowska" - koncert zespołu ludowego "Aleksandrowianie"

MDK, park słoneczny, przejazd ulicami miasta

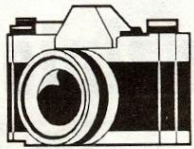
BASEN ZAPRASZA

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji informuje, że rozpoczął swoją działalność basen kąpielowy. Obiekt ten czynny jest codziennie w godzinach od 10.00 do 18.00. Dla mniej zainteresowanych podajemy adres: ul. 11 Listopada 98.

Ceny biletów kształtują się następująco: dorośli 2,50 zł, młodzież szkolna i studenci 1,50 zł oraz dzieci do lat 7 - 1 zł.

Pozostaje jedynie mieć nadzieję, że aura tego lata będzie równie upalna jak w ubiegłym roku. Jeżeli nie - pozostanie skorzystać z którejś z wymienionych powyżej ofert instytucji kulturalnych działających w naszej gminie.

red.



WAKACJE Z APARATEM FOTOGRAFICZNYM - kilka porad praktycznych

Już rozpoczynają się wakacje, urlopy i związane z nimi wyjazdy.

Wyjeżdżając bierzemy ze sobą aparat fotograficzny - ażeby uwiecznić przyjemne chwile, piękne okolice czy ciekawe zabytki.

Zdjęcia robimy przede wszystkim popularnymi aparatami automatycznymi, które "same" działają. Dlatego chciałbym przypomnieć kilka zasad przydatnych przy fotografowaniu tego typu sprzętem.

Uwaga zasadnicza - każdy aparat automatyczny obsługuje człowiek i od niego zależy efekt końcowy dzieła.

1. Gdy wybieramy się w nasłonecznione okolice (lata są teraz upalne) zakładamy do aparatu film o czułości 100 ASA (21 DIN). Unikniemy zdjęć prześwietlonych (jasne osoby i przedmioty na zdjęciu). Musimy bowiem wiedzieć, że w większości niedrogich aparatów tego typu - automatyka czasów naświetlania bazuje na tolerancji czułości kliszy. Filmy 200 ASA, 400 ASA nie są lepsze, tylko bardziej czule na światło i nadają się do wykorzystania, gdy mamy kiepskie warunki oświetleniowe.

2. Aparat fotograficzny oraz zapasowe filmy winniśmy chronić przed wilgocią, zamoczeniem oraz trzymaniem bez przerwy na słońcu lub piaszczystej plaży. Opisane warunki mogą spowodować zablokowanie migawki aparatu lub uszkodzenie kliszy.

3. Błąd popełniany dość często, to fotografowanie ludzi na tle zabytku, kiedy wyglądają na zdjęciu jak "mrówki". Ażeby tego uniknąć, winniśmy bliżej podejść do osób, które chcemy uwiecznić. Sylwetka fotografowanej osoby nie musi być widoczna w całości. Uzyskamy wtedy czytelne

zdjęcie z fragmentem obiektu zabytkowego. A w drugim ujęciu możemy "zrobić" cały obiekt. Dobrze byłoby, gdyby fotografując dość wysokie budynki można było ujmować je z okna piętrowego budynku na przeciwko lub schodków vis a vis naszego obiektu. Pozbędziemy się wtedy na naszym zdjęciu brzydkiego dołu fotki z głowami przypadkowych przechodniów lub pustego poziomego kadru - wypełnionego chodnikiem czy jezdnią.

4. Zdjęcia budowli, plenerów nie należy robić pod słońce. Jeżeli to możliwe, fotografujemy w godzinach porannych i popołudniowych mając światło słoneczne z boku.

5. Fotografując grupę osób starajmy się, ażeby była ona cała w jednakowych warunkach oświetleniowych. Błędem jest ustawianie części grupy w ostrym słońcu, a pozostałych w cieniu lub pod drzewami. Efektem takiego ustawiania są brzydkie różnice w kontraście pozytywu (część zdjęcia jasna a część bardzo ciemna). Należy tego unikać.

6. Starajmy się, aby ujęcia nasze nie były banalne. Musimy znaleźć swój punkt widzenia. Pstrykajmy z innego miejsca, niż reszta wycieczki. Np. wieżowiec - możemy sfotografować z dołu w górę z tzw. "pozycji żaby". Uzyskamy wtedy ciekawy efekt eksponujący wysokość budynku.

7. Fotki nasze nie powinny być "przegadane". Nie możemy za dużo ciekawych szczegółów umieszczać w jednym kadrze. Przykład: mamy uliczkę zabytkową - po obydwu stronach z gankami i kawiarenkami, ciekawą roślinnością, lampionami. Wiele interesujących motywów podanych na jednej klatce będzie nieczytelne.

Proponuję podzielić - zrobić jedną stronę uliczki z drzewkami, następnie fragment ganku kawiarnianego z kolorowym lampionem na pierwszym planie. Na tych dwóch zdjęciach oddamy atmosferę uroczego zakątku.

8. Zdjęcia we wnętrzu z oświetleniem lampą wbudowaną w aparat. Stosujemy w tym wypadku filmy o wyższej czułości 200 ASA, nawet 400 ASA. Generalnie należy przestrzegać parametrów odległościowych w zależności od mocy lampy (podanych w instrukcji). Powinniśmy pamiętać, że tylko obraz z "tej" odległości będzie odpowiednio naświetlony. W dużych salach, np. w kościele, w muzeum, starajmy się ograniczać do wskazanych w instrukcji odległości. Gdybyśmy sfotografowali całą salę, uzyskalibyśmy nikły zarys najbliższych przedmiotów. Najlepsze zdjęcia uzyskujemy przy oświetleniu błyskowym z odległości 2,5 - 4,0 m. W dużych, słabo oświetlonych pomieszczeniach tylko w ten sposób zrobione zdjęcia będą czytelne.

9. Fotografując kilka osób z lampą błyskową starajmy się, by stały one w jednej linii, bo bardziej wysunięta w stosunku do aparatu osoba będzie tylko białą plamą na fotce.

10. Czasami też możemy rozświetlić błyskiem lampy zdjęcia robione w dzień pochmurny, w lesie - gdy jest niewiele światła górnego (słonecznego). Uzyskujemy wtedy lepiej rozświetlone osoby na pierwszym planie.

To tyle uwag na razie. Będę zadowolony, gdy Czytelnicy dzięki tym poradom uzyskają lepsze zdjęcia. Może redakcja znajdzie miejsce na kontynuowanie kącika porad fotograficznych.

B.O.

Rozkłady jazdy PKS

Tradycyjnie jak co roku na czas wakacji, czyli lipca i sierpnia PKS zmienia rozkład jazdy autobusów kursujących do Żabieniec. Z uwagi na mniejszy ruch liczba kursów zostanie nieco ograniczona. Zmienia się także rozkład jazdy na trasie Aleksandrów - Łódź ul. Wersalska przez Wołę Grzymkową, Rąbień, Antoniew. Dla wygody naszych Czytelników zamieszczamy wszystkie rozkłady. Radzimy wyciąć je i zachować. Na początku września znajdziecie w naszej gazecie kolejny rozkład, który będzie obowiązywał przez cały rok.

Przypominamy, że nowe rozkłady jazdy obowiązują od 1 lipca.

red.

LINIA ALEKSANDRÓW - ŁÓDŹ WERSALSKA

Odjazdy z Aleksandrowa: 5.40x, 6.50, 8.00, 10.10, 11.20, 14.40, 16.40, 17.50, 19.10, 20.20, 22.15x

Odjazdy z ul. Wersalskiej: 5.05x, 6.15, 7.25, 9.30, 10.45, 12.00R, 13.00R, 14.05, 15.15R, 16.05, 17.15, 18.35, 19.45, 20.00R, 21.40x

x - kursuje w dni robocze

R - kursuje tylko do Rąbienia

ROZKŁAD ODJAZDÓW na linii: Aleksandrów, pl. Kościuszki - Łódź Żabieniec

W DNI ROBOCZE	W DNI WOLNE
0	0 00
1 00	1 00
2 00	2 00
3 00	3 00
4 00, 10, 20, 30, 50	4 20
5 00, 10, 20, 30, 50	5 20, 30, 50
6 00, 10, 20, 30, 50	6 10, 30, 50
7 00, 20, 30, 40	7 10, 30, 55
8 00, 10, 20, 40	8 10, 30
9 10, 30, 50	9 10, 40
10 10, 30, 50	10 00, 20, 40
11 10, 30, 50	11 00, 20, 40
12 00, 15, 30, 40, 50	12 00, 20, 40
13 00, 15, 30, 50	13 00, 20, 40
14 00, 15, 30, 45	14 10, 30
15 00, 15, 30, 45	15 00, 20, 30
16 00, 15, 30, 45	16 00, 20, 30
17 00, 15, 30	17 00, 20, 30
18 00, 30, 50	18 00, 30
19 10, 40	19 00, 30, 45
20 00, 20, 40, 50	20 00, 15, 30, 45
21 10, 20, 50	21 00, 30, 50
22 10, 20, 30	22 00, 20, 30
23 00, 30, 50	23 00

ROZKŁAD ODJAZDÓW na linii: Łódź Żabieniec - Aleksandrów, pl. Kościuszki

W DNI ROBOCZE	W DNI WOLNE
0 30	0 30
1 30	1 30
2 30	2 30
3 30, 50	3 50
4 00, 15, 30, 45	4 50
5 00, 20, 30, 40, 50	5 00, 15, 40
6 00, 20, 30, 40, 50	6 00, 20, 40
7 00, 20, 30, 50	7 00, 25, 40
8 00, 10, 30, 40, 50	8 00, 20, 40
9 10, 40	9 00, 40
10 10, 20, 40	10 10, 30, 50
11 10, 20, 40	11 10, 30, 50
12 00, 20, 30, 45	12 10, 30, 50
13 00, 15, 30, 45	13 10, 40
14 00, 15, 30, 45	14 00, 30, 50
15 00, 15, 30, 45	15 00, 30, 50
16 00, 15, 30, 40, 50	16 00, 30, 50
17 00, 15, 30, 45	17 00, 30, 50
18 00, 30	18 00, 30
19 00, 30, 50	19 00, 15, 30
20 10, 20, 30, 50	20 00, 15, 30, 50
21 10, 25, 40	21 00, 30, 45
22 00, 20, 50	22 00, 30
23 00	23 30

OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy! Z przykrością donosimy, że z uwagi na sezon urlopowy jest to ostatni numer gazety przed wakacyjną przerwą. Ponieważ w redakcji na stałe pracują tylko dwie osoby jasnym jest, że urlop któregoś z nas uniemożliwia praktycznie wydawanie gazety.

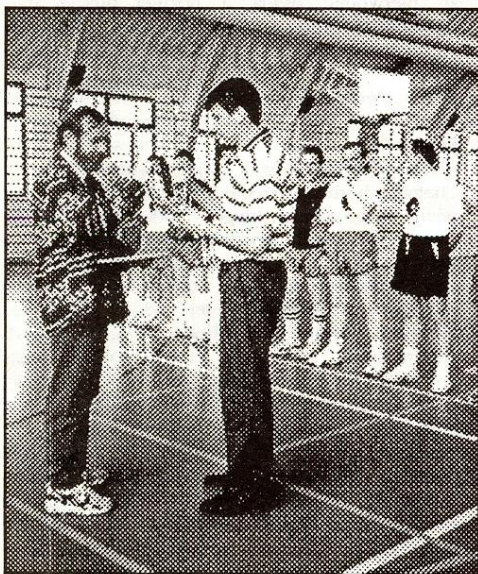
Latem nie będzie pracowała Rada Miejska, w ograniczonym zakresie będzie funkcjonował także Zarząd. Należy się więc spodziewać, że żadne ważne decyzje dla życia miasta i mieszkańców zapadać nie będą. My natomiast nieco wypocniemy, aby znów spotkać się z Wami w drugiej połowie sierpnia. Do zobaczenia.

KOMBATANCKIE DYSKUSJE

Niemalże po brzegi wypełniona została sala widowiskowa MDK przez uczestników walnego zebrania sprawozdawczo - informacyjnego Koła Związku Kombatantów w Aleksandrowie, które miało miejsce 22 czerwca b.r. Zarząd Koła przedstawił sprawozdanie ze swej działalności, które zostało pozytywnie przyjęte przez zebranych. Pozytywnie ocenila jego działalność także Komisja Rewizyjna. Najdonioślejszym osiągnięciem naszych Kombatantów w ubiegłym roku było wzniesienie Pomnika

Pamięci Narodowej. Stało się to przy ogromnym zaangażowaniu społeczeństwa Gminy, a także Rady Miejskiej i Zarządu Miasta. Na ten rok Kombatanci planują zintensyfikowanie pomocy socjalnej dla swoich podopiecznych oraz wyjaśnienie spraw związanych z weryfikacją członków Koła. Na ten właśnie temat dyskutowano z zaproszonym na obrady przedstawicielem Wojewódzkiego Związku Kombatantów z Łodzi.

bj



Nauczyciele grają

10 czerwca w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 1 miała miejsce impreza zorganizowana przez Związek Nauczycielstwa Polskiego pod nazwą Rejonowy Turniej Piłki Siatkowej Nauczycieli. Planowano udział wszystkich gmin województwa łódzkiego, jednak mimo wcześniejszego potwierdzenia Główny i Ozorków nie dopisały. Dla tych, które przybyły Aleksandrów nie okazał się zbyt gościnny - sam zgarnął pierwszą nagrodę. Był nią puchar Bumistrza wraz z pięknym dyplomem. Ostateczna punktacja turnieju uplasowała nasze miasto na pierwszym miejscu, na drugim znalazła się reprezentacja Łodzi - Widzewa, a na trzecim Rzgowa. Gminy te otrzymały dyplom Prezesa TPA (Widzew) oraz dyplom Prezesa Zarządu

Oddziału ZNP. Dodatkowo goście otrzymali z rąk Prezesa TPA S. Lichwały kilka egzemplarzy najnowszego wydania "Aleksandrów wczoraj i dziś". Prezes ZNP S. Raczyńska podarowała wszystkim zawodnikom skarpety, z których przecież słynie nasze miasto.

W trakcie zawodów panowała iscie sportowa atmosfera. Kibice zagrzewali do walki okrzykami "jeszcze jeden!" i "naprzód chłopcy!". Kibicami byli uczniowie zawodników, co dodawało całej sytuacji swoistego aromatu. Siatkarze walczyli jak lwy i parli do zwycięstwa jak perszingi. Poświęcili się dla idei nie bacząc na całość anatomiczną własnych ciał. Gratulujemy zwycięstwa!!!

Felieton refleksyjny

IMPREZOWO

Podczas mojego przebywania i działalności usługowej w mieście, przeczytałem dwa artykuły, które zwały miasteczko "Skarpetkowo". W pismach tych niezbyt euforycznie opisywano życie w mieście - obraz wyjęty trochę z "Monachomachii", trochę sugerujący dekadencją egzystencję. Jak z anegdoty opowiedanej mi przez mamę:

- po wyzwoleniu w 1944 roku różnie mówiono o żołnierzach wyzwających nasz kraj. Przed jednym z domów w S. (miejsce naszego zamieszkania) stały dwie panie w wieku balzakowskim. Stały i czekały. Jedna z nich zwraca się do drugiej: "Mieli gwałcić nie gwałcą?!"

Ja w Skarpetkowo byłem... miodu nie piłem... Podświadomie konfrontowałem obrazy opisane w tamtych czytankach z rzeczywistością.

W tym czasie (około dwu lat) sam widziałem jak w kształcie jednej bryły architektonicznej staje drugi kościół, bardziej nowoczesny. Dwa kościoły z zewnątrz wyglądają jak jeden. Czy to możliwe w jakimś tam Skarpetkowie?

Obok największej szkoły czerwony dach - bryluje zachęcając do korzystania z hali sportowej, w której mogą się odbywać zawody nawet międzynarodowe. Na co dzień uczniowie i dorośli

mogą grać w tenisa i uprawiać różne halochłonne sporty.

W miasteczku tym działa kilka szkół podstawowych, które prześcigają się w pożytecznych inicjatywach dydaktycznych i społecznych. W przedszkolach celebrowane są ze smakiem i pompą gwiazdki, bale, Dni Matki itp., itp. W uroczystościach tych biorą udział dzieci i rodzice.

W mieście działa MDK jakimś cudem (w cieniach dla kultury czasach), działają zespoły muzyczne i taneczne. A zespół "Aleksandrowianie"?

Działa też Klub Abstynencki, klub emeryta. Działają też trzy chóry profesjonalne. Piszę o tym co widziałem.

Nie wypada mi chwalić "40 i cztery", bo jestem emocjonalnie zaangażowany, a pytałem w "łodziemskie" - niezła gazeta lokalna - odpowiedział fachowiec.

A w Dniach Miasta - Skarpetkowo pęka od interesujących imprez: lądują helikoptery z komandosami, odbywają się zawody konne, pokazy różnego rodzaju, konkursy kulturalne. Tłumnie biorą w tym udział mieszkańcy.

Czy w którymś innym mieście bumistrz oprowadza ślicznie dekoracyjnie ubranych przedszkolaków - prowadząc ich w słońce i

zielen?

Sam widziałem.

Gdzie jest możliwe, że młodzi gniewni wygrywają wybory, a później rozsądnie współrządzą (gniewność z doświadczeniem). Oczywiście nie jest to tylko idylla, ale proszę zobaczyć - w mieście czysto i gospodarnie.

Czy przy takim nawale imprez i nabożeństw młodzi mają czas na rozrabianie i zajmowanie się niedobrymi sprawami?

Mieli zgwałcić - nie zgwałcili!

A Skarpetkowo przedsiębiorczością i imprezami stoi. To Imprezowo?

Nie jest to felieton sponsorowany przez Urząd Miasta ani Parafię. Był napisany pod wpływem obejranych imprez i uczestniczenia w życiu miasta. Jest to spojrzenie z zewnątrz, ale życiwe. Można by się czepiać, że jest załączenie na imprezy wielkoformatowe - kompleks małego miasta, które chce by o nim było głośno. Można wybrzydząć, ale ile to te imprezy wnoszą ożywienia i zaangażowania w życie młodych i starszych mieszkańców. Więc nie wybrzydzajmy i w myśl powiedzenia "cudze chwalicie, swego nie znacie..." Chwalmy Imprezowo.



Vademecum Globtrotera

Gotycki zamek w Lutomiersku

Może trudno uwierzyć, ale bez wątpienia jedną z najstarszych miejscowości leżących w naszej okolicy jest dawne miasto Lutomiersk, które uzyskało prawa miejskie w dniu 24 kwietnia 1274 roku z ręki księcia sieradzkiego Leszka Czarnego.

Bezspornym dowodem wielowiekowej historii tej miejscowości są pozostałości średniowiecznego zamczyska. Oczywiście wyobraźni widzę na wielu twarzach wyraz zdziwienia. Ale taka jest prawda. Najbliżej położonym od Aleksandrowa zamkiem z okresu gotyckiego nie są zamki w Łęczycy czy w Ujewowie, ale właśnie zamek w Lutomiersku. Zaczniemy jednak od początku. Około 1650 roku wojewoda rawski Jędrzej Grudziński buduje klasztor dla sprowadzonych przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Macieja Łubieńskiego - reformatów. Po śmierci wojewody budowę kościoła i klasztoru kontynuuje jego żona Anna z Wejherów Grudzińska. Jak się później okaże, w roku 1925 w czasie odbudowy tego zespołu klasztorowego, po zniszczeniach z okresu I wojny światowej, klasztor ten został wybudowany w oparciu o rycerski zamek gotycki. Z okresu tej odbudowy prowadzonej staraniem oo. Salezjanów, nowych właścicieli tego zrujnowanego obiektu, pochodzą pierwsze wzmianki o zamku. W czasie prac wykonywanych na podstawie projektu architekta Józefa Kabana - Korskiego, dokonano wówczas rozpoznania i odsłonięcia ściany zamku średniowiecznego. Tak się nieszczęśliwie złożyło, że w 1951 roku pożar ponownie niszczy klasztor. To przykre wydarzenie dla mieszkańców tego klasztoru umożliwia w roku 1956 wykonanie pierwszej niepełnej inwentaryzacji tego obiektu przez Łódzką Pracownię Konserwacji Zabytków. W 1974 roku opracowano nową dokumentację budowlaną, która została zawarta w rysunkach projektowych i wykonawczych związanych z ponownym podjęciem prac budowlanych. Prace te zostały rozpoczęte z zamiarem zamiany dotychczasowego sposobu użytkowania tego obiektu. Spowodowało to konieczność przebudowy pomieszczeń wewnętrznych oraz zmiany sylwetki zewnętrznej budynku klasztorowego, poprzez wcięcie w wysoki spad dachu rzędu 8 okien, oświetlających adaptowane na cele mieszkalne poddasze. Dlatego najpilniejszą potrzebą stało się rozpoznanie relikwii średniowiecznego zamku pozostałych w barokowym klasztorze. Obawy te były spotęgowane rozpoczęciem prac remontowo-budowlanych od południowego, niewątpliwie gotyckiego skrzydła. W 1976 roku w obawie przed ich zniszczeniem, przeprowadzono kolejne badania architektoniczne. Wielką stratą dla nauki jest fakt, że nie przeprowadzono tu nigdy badań archeologicznych mimo, że była pewna nadzieja iż zamek powstał na grodzisku o stożkowatym kształcie. Może właśnie tutaj leży rozwiązanie zagadki wczesnośredniowiecznego cmentarzyska z XI wieku, które zostało odkryte przez Niemców w 1940 roku, przy okazji likwidacji cmentarza żydowskiego. Charakter znalezisk odkopanych w czasie badań po II wojnie światowej przez polskich archeologów nasunął im przypuszczenie, że w Lutomiersku

osadzona została przez Bolesława Chrobrego drużyna księcia ruskiego Świętopelka, zbiegłego z Rusi. Potwierdzeniem tej teorii jest fakt, że dotychczas nie udało się odnaleźć śladów grodu, w którym mieszkali wojownicy pochowani na tym cmentarzu oraz, że często bywało dawniej tradycją budowanie nowych obiektów warownych na ruinach poprzednich. Ale zajmijmy się tym co tu budzi nasze największe zainteresowanie. Południowe najbardziej ciekawe skrzydło poreformackiego klasztoru to budynek jednopiętrowy, podpiwniczony, kryty dachem dwuspadowym /kryjącym obecnie mieszkalne poddasze/ opartym na murywanym trójkątnych szczytach. Południowa elewacja tego skrzydła została świadomie pozbawiona tynku, aby ujawnić gotycką fakturę ceglanego muru, licowanego cegłą w układzie polskim. Cegła ta to dość duża "palcówka" o jednolitej barwie, dobrym wypale i o znacznej twardości, świadczy o wysokich umiejętnościach producentów. Natomiast jej nazwa wzięła się od tego, że produkując ją ręcznie robotnicy pozostawili na każdej z nich mniej lub bardziej wyraźne odciski palców. Oglądając tę fasadę możemy się przekonać, że są też wyraźne dowody troski o estetykę tej ściany. Przykładem mogą być widoczne w przyziemiu dwa pasy dekoracji zendrówkowej składającej się z rąbów i krzyżyków nad nimi. We wschodniej części partii tej ściany zachował się bardzo dobrze widoczny ślad ostrołukowego otworu bramnego wraz z dwiema furtami, które zostały zamurowane prawdopodobnie w okresie budowy klasztoru. Podobnie postąpiono z ostrołukowymi okienkami znajdującymi się na wysokości pierwszego piętra. A więc skrzydło to jest praktycznie całkowicie zachowanym szkieletem piętrowego, podpiwniczono-średniowiecznego domu zamkowego z głównym wejściem bramnym.

Przeprowadzone dotychczas badania architektoniczne na terenie zespołu klasztorowego potwierdziły niezbitnie wysoki kunst budowniczych tego zamku oraz są świadectwem ich bardzo starannej pracy. Badania te, jak już wspominałem nie przeprowadzone kompleksowo, nie wykluczają istnienia do dziś w obrębie czworoboku klasztorowego zachowanych innych fragmentów tej budowli - budynków gospodarczych. Biorąc pod uwagę analizy historyczne, można z całą pewnością stwierdzić, iż zamek ten swą formą oraz wielkością odbiega od zamków królewskich i jest dość często spotykaną typową siedzibą możnego rodu ryckiego. Najbardziej jednak zadziwiające jest to, że nie zachowały się o tym zamku żadne przekazy historyczne. Jak już pisałem pierwsze informacje mówiące o jego istnieniu pochodzą z 1925 roku. Natomiast badania porównawcze cegły przeprowadzone w stosunku do kilku innych budowli okresu średniowiecznego znajdujących się na terenie Polski środkowej wykazały cechy charakterystyczne zbliżone do cegły kościoła św. Andrzeja w Łęczycy, który jak wiemy został konsekrowany w 1425 roku. Biorąc to wszystko pod uwagę naukowcy oceniają, że

zamek musiał powstać w pierwszej połowie XV wieku.

Stąd też rodzi się pytanie - kto był ówczesnym budowniczym i właścicielem lutomierskiego zamku? Częściowo na to pytanie możemy znaleźć odpowiedź śledząc historię Lutomierska. Wiemy, że pierwotnie osada a później miasto było własnością księcia Leszka Czarnego, który w swym testamencie przekazał dobra lutomierskie wraz z całą Ziemią Sieradzką księciu i późniejszemu królowi polskiemu Władysławowi Łokietkowi. W 1406 roku Władysław Jagiello, królewską własność w miście nadaje rycerzowi Przedborowi i jego synowi Janowi z Chelmiczy herbu Jastrzębiec. To oni są początkiem późniejszego senatorskiego rodu Lutomierskich. Niestety sprawę przynależności zamku do tego rodu komplikuje jednocześnie istnienie w tym samym czasie w Lutomiersku drugiej własności szlacheckiej. Jej właściciel starosta krzepicki Niechmirowski herbu Róża, przed 1418 rokiem traci jej część tytułem kary za jakąś dokonaną zbrodnię. Wiemy też, że po roku 1460 ta część majątku trafia w ręce Poddębskich, od których w XVI wieku przechodzi po kądzieli we władanie rodziny Grudzińskich - fundatorów klasztoru. W tej sytuacji naprawdę trudno przesądzić, który z tych rodów zrealizował budowę tego zamku. Pozostaje do dziś nie rozstrzygnięte przez historyków pytanie - Niechmirowscy czy Lutomierscy. Wiele jeszcze innych tajemnic kryje historia tej niepozornej miejscowości, która utraciła prawa miejskie podobnie jak Aleksandrów w roku 1869. Może jeszcze kiedyś do nich wrócimy na łamach naszej gazety. Może też dalsze badania naukowe prowadzone w przyszłości wyjaśnią jeszcze nie jedną zagadkę tego poreformackiego zespołu klasztorowego oraz samego Lutomierska. Należy pamiętać, że obiekt ten zawiera w sobie najbliższej Łodzi leżące relikty średniowiecznej architektury obronnej. Dlatego też warto wybrać się do położonego w odległości zaledwie 9 km od Aleksandrowa Lutomierska, aby zwiedzić klasztor, przylegający do niego kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny oraz odpocząć w ogrodzie klasztorowym pod tzw. "Wiązom generała Taczanowskiego", który tu ponoć opracowywał plany działań wojennych swych wojsk w okresie Powstania Styczniowego. Siedząc pod tym drzewem należy pamiętać, że nasze młodsze o całe stulecia miasto powstało właśnie przy średniowiecznym trakcie biegnącym ze Zgierza do Lutomierska /obecnie ulice Warszawska oraz 11 Listopada/. Niestety często niemiło tu odpoczynkowi przeszkadza fetor dolatujący z nieopodal płynącej rzeki a właściwie kanału ściekowego nazywanego Nerem.

Jeżeli ktoś z Państwa miałby trudności z dotarciem do dobrze widocznego z wielu różnych punktów Lutomierska klasztoru, to musi się trzymać znakowanego kolorem czerwonym szlaku turystycznego biegnącego wokół Łodzi. Biegnie on też przez obszar naszego miasta.

Opracował:
Andrzej Benedykt Kuropatwa

Trzy pytania do trenerów

Skończył się rok szkolny 1994/95. Czas zrobić krótkie podsumowanie sportu szkolnego szkół podstawowych naszej Gminy. W tym celu zadaliśmy trzy pytania o tej samej treści trenerom szkół młodzieży tej szkoły.

1. Jakie były największe osiągnięcia młodzieży w sporcie w roku szkolnym 1994/95 w Waszej szkole?

2. Którzy uczniowie zasłużyli na miano mistrzów i jakie najcenniejsze wyniki osiągnięte zostały przez nich w roku szkolnym 1994/95?

3. Jaki będzie rok szkolny 1995/96 w sporcie Waszej szkoły - plany i zadania.

W pierwszym rzędzie podamy Państwu wypowiedzi na powyższe pytania ze **Szkoły Podstawowej nr 4**. Największe osiągnięcia młodzieży tej szkoły w sporcie to:

- zwycięstwo w turnieju półfinałowym w piłce siatkowej dziewcząt w XXVI Łódzkiej Olimpiadzie Młodzieży Szkolnej oraz trzecie miejsce i brązowy medal w finale powyższej imprezy. W "Feriadzie 95", która odbyła się w Łódzkim Pałacu Młodzieży dziewczęta w piłce siatkowej zajęły II miejsce. W Mistrzostwach Aleksandrowa dziewczęta zajęły I miejsce zdobywając Puchar Burmistrza Aleksandrowa, natomiast II miejsce zajęła druga drużyna dziewcząt piłki siatkowej tej szkoły. Trójki siatkowe zajęły II miejsce w mistrzostwach Aleksandrowa. W piłce nożnej piątki piłkarskie chłopców zdobyły Mistrzostwo Aleksandrowa i Puchar Burmistrza. W mistrzostwach Gminy i Miasta w 11-osobowej piłce nożnej piłkarze szkoły zajęli II miejsce.

-W Wojewódzkich Biegach Przelajowych w ogólnej punktacji Szkoła nr 4 zajęła IV miejsce. W Mistrzostwach Aleksandrowa w czwórboju lekkoatletycznym uczniowie szkoły zajęli II miejsce, natomiast w XXVI ŁOMS w tej samej dyscyplinie - VIII miejsce, zdobywając 1140 pkt.

- Uczniowie, którzy wyróżnili się w sporcie i zasługują na miano mistrzów w Szkole Podstawowej Nr 4 to:

Anna Michalak kl. VIa; Agata Urbaniak również kl. VIa - przelaje i czwórboju lekkoatletyczny. Jolanta Włodarek kl. VIIIa - siatkówka dziewcząt, Tomasz Abramczyk kl. VIIIa, Gabriel Mamiński kl. VIIIb - obaj 11-osobowa piłka nożna. Sebastian Skoneczko kl. VIb, Grzegorz Sikorski kl. VIa - obaj 5-osobowa minipiłka nożna.

- Plany na rok szkolny 1995/96 uzależnione są od kalendarzyka imprez sportowych wydanych przez ZW SZS i Radę Wojewódzką LZS. Kalendarzyk taki szkoła otrzyma dopiero na początku roku szkolnego - poinformował nas dyrektor Szkoły nr 4 Włodzimierz Lewandowski.

Szkoła Podstawowa nr 3 w swoim dorobku ma tytuł wspaniałych uczniów, że trudno będzie nam umieścić wszystkich w tym wydaniu gazety, ale spróbujemy. W Mistrzostwach Okręgu Młodzików, w lekkiej atletyce, które odbyły się 27.05.1995r. wyróżnili się dziewczęta: Justyna Lemiesz - 100 m z czasem 12.99 sek. - zdobyła I miejsce, Alicja Ścigaczewska - 100 m. ppl. zajęła II miejsce z czasem 15.93 sek., Sylwia Berlińska w biegu na 200 m ppl. zajęła również II miejsce z czasem 31.54 sek. W biegu na 300 m Aneta Lemiesz zajęła I miejsce osiągając wynik 41.14 sek., natomiast na 600 m pierwsze miejsce zajęła Joanna Żmuda z czasem 1:47.72. Sztafeta 4x100m - Aleksandra Pieniążek, Justyna Lemiesz, Aneta Lemiesz oraz Aleksandra Ścigaczewska - zdobyły I miejsce osiągając czas 50.41 sek. W skoku wzwyż znów Justyna Lemiesz wynikiem 154 cm zajęła I miejsce. Magdalena Dopierała w skoku w dal osiągnęła wynik 5.13 m,

zajmując II miejsce. W konkurencji pchnięcie kulą Izabela Ciechelska zajęła I miejsce pchając kulę na odległość 10.09m.

Wśród chłopców Wiktor Barański w skoku w dal wywalczył I miejsce wynikiem 5.62 m., Krzysztof Myśliwiec w skoku wzwyż wywalczył również I miejsce wynikiem 171cm. W rzucie oszczepem Łukasz Abramuk wynikiem 38.26 m zapewnił sobie II miejsce. II miejsce w biegu na 300 m wywalczył Wiktor Barański, który przebiegł ten dystans w czasie 39.58 sek. II miejsce w biegu na 1000 m wynikiem 3:03.13 zdobył Paweł Stasiak i na dystansie 2000 m Jan Wróblewski osiągając czas 6:23.02. W ogólnej punktacji I miejsce zajął MKS - Aleksandrów. Szkoła Podstawowa nr 3 w Lidze Szkolnej zajęła I miejsce w rozgrywkach wojewódzkich i I miejsce w makroregionie.

Zespół dziewcząt liczący 14 osób zdobył największą ilość punktów w Polsce. Były to: Aneta Lemiesz, Justyna Lemiesz, Alicja Ścigaczewska, Aleksandra Ścigaczewska, Sylwia Berlińska, Sylwia Stefaniak, Magdalena Dopierała, Aleksandra Pieniążek, Agnieszka Mądrowicz, Joanna Żmuda, Aleksandra Niedźwiecka, Iwona Juzimkiewicz.

W czwórboju lekkoatletycznym chłopcy ze szkoły nr 3 zajęli I miejsce w okręgu łódzkim. Startowali: Adam Chyliński, Michał Janiak, Przemysław Mysiala, Piotr Pawłowski, Rafał Michalak, Łukasz Słowiński. Trenerem chłopców jest Leszek Lipiński. Dziewczęta natomiast zajęły III miejsce w okręgu łódzkim, startując w składzie: Edyta Lefik, Anna Mikołajczyk, Magda Ratajczyk, Magda Borysewicz, Ewa Melka, Justyna Sasiadek. Trenerem dziewcząt jest Ilona Zinser.

W memoriale Janusza Kusocińskiego 16.06. b.r. w Warszawie startowały dziewczęta w sztafecie szwedzkiej (400, 300, 200, 100 m) zajmując I miejsce w składzie: Aneta Lemiesz, Justyna Lemiesz, Sylwia Berlińska, Aleksandra Pieniążek.

W rozgrywkach gminnych szkoła zdobyła I miejsca w następujących dyscyplinach - piłka nożna, biegi przelajowe, minikoszykówka dziewcząt, piłka koszykowa dziewcząt i chłopców kl. VIII.

Zwycięstwa w punktacji zespołowej podczas Mistrzostw Okręgu Łódzkiego Młodzików oraz Mistrzostw Polski i Ligi Szkolnej wyłoniły 10 uczniów, którzy zasługują na miano Mistrzów Sportu Szkolnego. Są to: Aneta Lemiesz, Justyna Lemiesz, Aleksandra Ścigaczewska, Alicja Ścigaczewska, Aleksandra Pieniążek, Sylwia Berlińska, Sylwia Stefaniak, Magdalena Dopierała, Wiktor Barański. Wszyscy są wychowankami trenera Leszka Lipińskiego. Uzyskanie takich wyników było możliwe dzięki współpracy z MKS - Aleksandrów, który otrzymuje pomoc finansową z Urzędu Gminy i Miasta Aleksandrowa. Zarząd MKS - Aleksandrów za pośrednictwem naszej gazety wyraża serdeczne podziękowanie Urzędowi Gminy i Miasta za pomoc i zainteresowanie. Najważniejszymi osiągnięciami zawodników (juniorów i juniorów młodszych) MKS są: Paweł Zdrajkowski - rekord okręgu juniorów w trójskoku 16.06 m. oraz Tomasz Ścigaczewski - rekord Polski w biegu na 110 m ppl. wynik 14.09 sek. -Warszawa 27.05.95r. (wysokość plotków 1m) i rekord Polski w biegu na 110 m (wysokość plotków - 106 cm) wynik 14.16 sek. Obydwa rekordy Polski Tomasz Ścigaczewski uzyskał w kategorii do lat 17. Obaj zawodnicy zakwalifikowali się na Mistrzostwa Europy Juniorów (koniec lipca - Węgry). Trener: Leszek Lipiński.

Rok szkolny 1994/95 w Szkole Podstawowej

nr 1 był rokiem startów we wszystkich imprezach i zawodach sportowych objętych kalendarzem imprez Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego oraz Wojewódzkiego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych. W maju w przepięknym obiekcie Hali Sportowej odbyły się Międzygminne i Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Szkolnej pionu LZS oraz finały Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w grach zespołowych. Otwarcia Igrzysk dokonał Burmistrz Gminy i Miasta Aleksandrowa Krzysztof Czajkowski.

Do osiągnięć sportowych w roku szkolnym 1994/95 należy zaliczyć zdobycie sześciu pierwszych miejsc w zawodach gminnych, w tym Pucharu Burmistrza, cztery pierwsze miejsca w Wojewódzkich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej pionu LZS. Natomiast w finałach Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej SZS i LZS, młodzież uzyskała bardzo dobre wyniki: minisiatkówka dziewcząt klas piątych w składzie: Iza Kasprzyk, Dorota Paczesna, Emilia Zimoląg i Manuela Kowalewicz zdobyły I miejsce. W minisiatkówce dziewcząt klas szóstych dziewczęta Marta Stasiak, Emilia Winiarek, Sylwia Kuchata i Angelika Łaszczewska zajęły II miejsce.

Dalsze sukcesy to II miejsca: koszykówka chłopców, sztafetowe biegi przelajowe chłopców i III miejsce - sztafetowe biegi przelajowe dziewcząt. Trzecie miejsce w lidze lekkoatletycznej chłopców. Najlepsze wyniki: Łukasz Karolak - I miejsce w rzucie dyskiem, Jan Wróblewski - I miejsce w biegu na 100 m, Krzysztof Wieczorek - I miejsce w pchnięciu kulą i III miejsce Macina Barana w biegu na 100 m. W finałowych Wojewódzkich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej ZW LZS w punktacji generalnej na 33 sklasyfikowane szkoły II miejsce zdobyła Szkoła Podstawowa nr 1 z Aleksandrowa Łódzkiego. Wiwat wszyscy trenerzy na czele z p. Marianem Buchalim. Życzymy jeszcze większych sukcesów w przyszłym roku szkolnym 1995/96.

Ze szkół wiejskich wybraliśmy **Szkołę Podstawową w Rudzie Bugaj**, gdzie najczęściej słychać wystrzały starterów. Tam też powstał pierwszy w województwie Uczniowski Ludowy Klub Sportowy "Konieczynka".

Jak nas poinformował trener i wychowawca młodzieży wiejskiej Dariusz Zieliński w środowisku wiejskim jest duże zainteresowanie sportem, młodzież pragnie uprawiać go w formie zorganizowanej. Aby wyjść temu na przeciw, wykorzystując chęci i zapał młodzieży w roku 1994 doszło do zebrania założycielskiego wyżej wymienionego klubu, wybrano władze klubu, opracowano statut i dopełniono wszystkich formalności. Do najważniejszych zadań klubu należy zaliczyć upowszechnianie sportu, kształtowanie charakteru i pożądanego postaw w działaniu indywidualnym i zespołowym, uczestniczenie w imprezach sportowych organizowanych na obszarze działania samorządu terytorialnego i poza nim, organizowanie uczniom wszystkich klas różnorodnych form współpracy, a nade wszystko stworzenie dzieciom optymalnych warunków zapewniających harmonijny rozwój organizmu, wszechstronny rozwój sprawności fizycznej i umysłowej oraz spełnienie ich marzeń i ambicji sportowych.

Do wyróżniających się zawodników należą: Anita Zadworska, Anna Bukszyńska, Aneta Eliasik, Ewa Abramczyk (tenis stołowy). W lekkoatletyce wyróżnić należy: Annę Skibińską, Joannę Wojtczyk, Klementynę Caban, Małgorzatę Rogowską, Emilię Ziental, Ewelinę Stopyrę, Emilię Pociarkowską, Renatę Janiak, Michała Wałaska, Michała Grabarczyka, Łukasza Maćkowiaka i Pawła Wojdyłę.

Życzymy szkole osiągnięcia jak najlepszych wyników w działalności na rzecz sportu wiejskiego.

Ze sportowym pozdrowieniem
Zbigniew Walczyk

GIEŁDA

w każdą sobotę

- SAMOCHODY
- ROWERY
- INNE TOWARY

Od dnia 15 lipca 1995r.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej
w Aleksandrowie łódzkim

zaprasza Szanownych Klientów

na giełdę, która zlokalizowana jest
na placu giełdowym przy ul. 1 Maja 41
w Aleksandrowie łódzkim.

PAWILON HANDLOWY
30 m kw., woda, siła, telefon

DO SPRZEDANIA LUB WYDZIERŻAWIĘ

Piotrkowska 27a
Aleksandrów łódzki

Wiadomość:
Konstantynów, ul. Łódzka 24
(sklep ogólnospożywczy)

ZATRUDNIMY
stajennego



Lambda s.a., Łódź
ul. Morgowa 9

TAXI 919 

RADIO MPT

ALEKSANDRÓW 303 - 517
Nasze telefony 303 - 518
919 303 - 519
Nasze telefony 303 - 520

- * TAXI OSOBOWE
- * UDZIELAMY POMOCY PRZY URUCHAMIANIU SAMOCHODU
- * PRZEWOZIMY DZIECI DO I ZE SZKOŁY
- * JEŹDZIMY W TRASY KRAJOWE I ZAGRANICZNE
- * OBSŁUGUJEMY IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
- * WYKONUJEMY ZAKUPY WE WSKAZANYCH RESTAURACJACH PIZZERIACH, APTEKACH I SKLEPACH
- * DOSTARCZAMY KWIATY
- * ODPROWADZAMY SAMOCHODY KLIENTÓW
- * POMOC DROGOWA